

---

sobota, 05.01.2019

## Objawienie Pańskie - czyli znowu wszystko inaczej

Czego dowiadujemy się w Święto Objawienia Pańskiego z Ewangelii? Najpierw słyszymy o Herodzie, królu Judei. Przeraziła go wiadomość o nowym królu żydowskim. W dążeniu do utrzymania władzy chwytą się spisków i podstępów, chociaż nie pomagają mu to w przypilnowaniu wędrowców z obcego kraju. O mędrkach też się nieco dowiadujemy. Przyszli we trzech, podążając za gwiazdą. Wiemy, że znali przepowiednię, której zaufali, dlatego wyruszyli do zupełnie nieznannej ziemi. Bardzo się ucieszyli, gdy spotkali nowego króla, i złożyli mu hołd, przynosząc dary: złoto, kadzidło i mirrę. W Ewangelii pojawiają się także Dziecię i Jego Matka Maryja. W Święto Objawienia Jezus nie jest nawet wymieniony z imienia. Ale to właśnie On jest centralną postacią. O Herodzie pewnie nikt by nie wiedział, gdyby nie przypadek, że akurat rządził jakąś mało znaczącą rzymską prowincją, gdy Jezus przyszedł w niej na świat. O mędrkach nawet teraz niewiele wiemy. Skąd przyszli? W jaki sposób poznali przepowiednię o królu żydowskim? Dlaczego zamiast się zdziwić i zgorszyć widokiem króla w żłóbku, ucieszyli się? Wszystko, co zostało opisane w dzisiejszej Ewangelii, dzieje się tylko i wyłącznie dlatego, że jest tam Dziecię. I na tym polega istota Jego Objawienia. Wiedzieli o tym mędrzy, którzy nie oczekiwali spektakularnych przejawów majestatu władzy. Wystarczyło im, że spotkali prawdziwego Króla i złożyli Mu hołd. Na tym polega mądrość. Pójść za obietnicą spotkania Króla bez narzucania Mu swojego scenariusza i oczekiwania konkretnych przejawów Jego panowania. Odkryć, że Bóg objawia się przede wszystkim nie w swoich dziełach, ale w swoim Synu. Nie przez to, że coś dla nas robi, ale przez to, że z nami jest. Jego obecność jest największym darem, jaki możemy od Niego otrzymać.